

# Skarbek, Janusz

---

## Waldemar Rolbiecki (1927-2002)

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 48/3-4, 191-202

---

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Janusz Skarbek*  
Instytut Historii Nauki PAN  
Warszawa



**WALDEMAR ROLBIECKI**  
**(1927–2002)**

Waldemar Rolbiecki urodził się 2 września 1927 r. w Poznaniu. Od 1930 r. do wybuchu wojny mieszkał w Środzie w woj. poznańskim, gdzie jego ojciec był urzędnikiem w cukrowni. W Środzie ukończył pięć klas szkoły powszechnej. Okres okupacji spędził z rodzicami w Warszawie. Tutaj ukończył 6-tą i 7-mą klasę szkoły powszechnej oraz trzyletnią szkołę zawodową budowy dróg, której dyplom odpowiadał małej maturze.

W 1941 r., w czternastym roku życia, wstąpił do tajnej organizacji harcerskiej *Szare Szeregi*. Pełnił tam m.in. funkcję zastępowego, a następnie – drużynowego. W szesnastym roku życia został instruktorem harcerskim („podharcemistrzem”), a w siedemnastym – członkiem warszawskiej komendy organizacji *Zawisza*, stanowiącej najmłodszy pion *Szarych Szeregów*. Jednocześnie pełnił służbę wojskową w *Armii Krajowej*. Otrzymał stopień kaprala i został przyjęty do szkoły podchorążych, której jednak nie zdążył ukończyć. Jeszcze w okresie przed Powstaniem Warszawskim brał udział w akcjach tzw. małego sabotażu, w służbie wywiadu oraz w paru akcjach bojowych w rzucie osłonowym.

W czasie Powstania walczył na Żoliborzu w zgrupowaniu *Żyrafy*, w plutonie 227 (wystawionym przez *Szare Szeregi*), dowodząc jego drużyną nr 1 (karabinów maszynowych). Po upadku Powstania dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w Stalagu XIa w Altengrabowie, a następnie – w jego Abeitskommando w Gatersleben. Po paru miesiącach powrócił do Altengrabowa z powodu zachorowania na gruźlicę. W niewoli współorganizował harcerską konspirację.

3 maja 1945 r. został wyzwolony przez Armię Stanów Zjednoczonych. 8 maja wyruszył do Polski.

Do Środy przybył w pierwszych dniach czerwca i mieszkał tu wraz z rodzicami do września 1945 r. Przeniósł się wraz z nimi do Poznania. W roku szkolnym 1945/46 ukończył dwie ostatnie klasy w Gimnazjum i Liceum im. J.I. Paderewskiego. Otrzymał maturę ogólnokształcącą kierunku biologicznego.

Jesienią 1946 r. rozpoczął studia w zakresie chemii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przerwał je przede wszystkim z powodu choroby (odnawiająca się znów gruźlica), ale także z powodu zmiany zainteresowań. Wstąpił na wydział humanistyczny, na którym w czerwcu 1951 r. otrzymał stopień magistra w zakresie pedagogiki oraz absolutorium w zakresie filozofii i socjologii. Stopień magistra otrzymał na podstawie pracy *Skauting i jego działanie w Polsce. Szkic z historii wychowania w fazie imperializmu*. W latach późniejszych – choć sam oceniał tę pracę jako młodzieńczo naiwną – chciał do niej kiedyś powrócić, dokonać poprawek i uzupełnień, a także opublikować, gdyż uznawał wiele jej fragmentów za aktualne i społecznie potrzebne. Jego nauczycielami byli przede wszystkim: w zakresie pedagogiki – prof. Stefan Wołoszyn i prof. Stefan Błachowski (psycholog), w zakresie filozofii – prof. Kazimierz Ajdukiewicz, w zakresie socjologii – prof. Tadeusz Szczurkiewicz. Już jako dojrzały badacz nieraz podkreślał, że szczególnie wiele zawdzięczał prof. Ajdukiewiczowi, który zaszczerpił mu dążność do precyzyjnego myślenia i czujność wobec efekciarskiego werbalizmu. W latach późniejszych również podkreślał, że duży wpływ, zawsze dodatni, wywierały na nim także zalecenia metodologiczne prof. Tadeusza Kotarbińskiego. W okresie studiów uczył się też – na prawach wolnego słuchacza – na zajęcia i wykłady z zakresu matematyki.

W czerwcu 1950 r. (jeszcze przed otrzymaniem magisterium) został asystentem przy Katedrze Pedagogiki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza u prof. Wołoszyna. Do sierpnia 1951 r. prowadził ze studentami ówczesnego Studium Nauk Społecznych ćwiczenia i hospitacje z dziedziny wychowania pozaszkolnego. Z upoważnienia kierownika katedry opiekował się Kołem Naukowym Pedagogiki i Psychologii oraz współpracował z Młodzieżowym Domem Kultury w Poznaniu. Uczestniczył też w seminarium doktoranckim prof. Szczurkiewicza.

Umowa o pracę wygasła we wrześniu. Nie została przedłużona na rok akad. 1951/52 z powodu zaostrzającej się wtedy w PRL polityki kadrowej wobec byłych żołnierzy Armii Krajowej. To faktycznie usunięcie z Uniwersytetu odczuł

bardzo boleśnie. Przyczyniło się ono do przerwania na kilka lat działalności naukowej oraz przerwania (na zawsze) pracy nad dość już zaawansowaną rozprawą doktorską na temat wychowania pozaszkolnego. Nieaktualny stał się też wysunięty już wcześniej wniosek prof. Wołoszyna o awans na stanowisko starszego asystenta z dniem 1 września 1951 r.

Cały ten okres poznański (szkoła średnia, studia, asystentura) to również praca społeczna, wypełniająca prawie całkowicie resztę czasu poza normalną pracą poświęconą kształceniu się i dydaktyce. Zaraz po powrocie do Polski podjął działalność w Związku Harcerstwa Polskiego. W krótkim czasie został członkiem Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP (Zarządu Wojewódzkiego), a następnie kierownikiem jej działu kształcenia kadr instruktorskich. W ZHP działał do 1949 r. W 1947 r. wstąpił do Związku Walki Młodych i Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie” (które to organizacje – po połączeniu się z innymi organizacjami młodzieżowymi – utworzyły w 1948 r. Związek Młodzieży Polskiej). W 1948 r. wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i – po zjednoczeniu z Polską Partią Socjalistyczną (PPS) – do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). We wszystkich tych organizacjach pełnił różne ważne funkcje kształceniowe i organizacyjne (m.in. członka Prezydium Zarządu Miejskiego ZHP w Poznaniu, sekretarza POP PZPR Wydz. Mat.-Przyr. na Uniwersytecie Poznańskim, grupowego partyjnego na Wydz. Hum.).

Już w tym okresie (poznańskim) jego życia stały się widoczne pewne rysy jego osobowości: niezależność myśli oraz gotowość do otwartego i wyraźnie zarysowanego przeciwstawiania się poglądom, z którymi się nie zgadzał. Dotyczyło to nie tylko spraw naukowych, lecz także politycznych, co miało nieraz przykre dla niego konsekwencje. I tak, na przykład, wspomniana już jego praca magisterska, choć była krytyczna (w duchu socjalizmu) w stosunku do angielskich pierwowzorów harcerstwa, jednak nie na tyle, żeby nie wywołać ujemnych ocen ze strony miarodajnych czynników politycznych i oświatowych. Rozmowy w tej sprawie przeprowadzone z autorem nie doprowadziły do zmiany jego stanowiska, pracę uznano za „ideologicznie nieprawidłową” i nie dopuszczono jej do druku. Także i w swej praktycznej działalności harcerskiej nie realizował niektórych wytycznych idących po linii ewoluowania ZHP w kierunku radzieckiego „Pioniera”. Doprowadziło to w 1950 r. do przymusowego wycofania się z pracy społecznej. Podobnie było też z nieprzyjęciem przez niego jakiegos ugodowego stanowiska w ocenie swej własnej przeszłości AK-owskiej, czy niektórych kierunków działalności AK. A w kontekście jego tak wielkiego zaangażowania się w działalność powojennych organizacji politycznych, a także jego wyjątkowo młodego wieku w okresie przynależności do AK, każda, nawet najbardziej łagodna, samokrytyka byłaby przyjęta jako satysfakcjonująca. Brak jej przyczynił się decydująco do bardzo przykrego dla niego odejścia z zawodowej pracy naukowej na uniwersytecie (o czym już wyżej).

We wrześniu 1951 r. przeniósł się do Warszawy. Został zatrudniony w Komitecie Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przy Prezydium Rady Ministrów. Pracował tam do czerwca 1952 r., początkowo na stanowisku radcy, a następnie starszego radcy.

Od lipca 1952 r. do końca swego życia pracował w Polskiej Akademii Nauk, a mianowicie do grudnia 1957 r. w Sekretariacie Administracyjnym Polskiej Akademii Nauk (w pionie centralnym PAN). Jako starszy asystent, a następnie jako adiunkt – zajmował się planowaniem badań naukowych. W latach 1958–1960 pełnił obowiązki sekretarza Komisji Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN oraz kierownika komórki administracyjnej załatwiającej sprawy towarzystw naukowych. W latach 1961–1967 pełnił jeszcze inne funkcje: jedną z ważniejszych było kierowanie Zespołem Planu Perspektywicznego Rozwoju Nauki Polskiej. Ponadto zlecano mu różne zadania specjalne: m.in. uczestniczył ze strony polskiej w przygotowaniu V Narady Przedstawicieli Akademii Nauk Krajów Socjalistycznych w Pradze we wrześniu 1967 r., w której brał udział jako ekspert.

Po raz trzeci do pracy społecznej w ZHP przystąpił pod koniec 1956 r., licząc na to, że organizacja ta po Październiku przyjmie nową zasadniczą linię programową. Został członkiem władz centralnych, otrzymując zadanie – jak poprzednio w Poznaniu – kształcenia instruktorów (został kierownikiem działu kształcenia kadr instruktorskich w Głównej Kwaterze). W okresie przygotowań i realizacji letnich szkoleniowych obozów instruktorskich w 1957 r. dostał z Polskiej Akademii Nauk kilkumiesięczny urlop bezpłatny i poświęcił się całkowicie pracy w ZHP, stając się tam przejściowo pracownikiem etatowym. Jednakże i w tym harcerstwie okresu gomułkowskiego, poczynszy już od końca 1957 r., zaczęły zachodzić zmiany o charakterze politycznym (w zakresie celów i metod wychowawczych), z którymi nie mógł się pogodzić. Stąd po kilkunastu miesiącach pracy dydaktycznej, instruktorskiej i organizacyjnej został zmuszony do ustąpienia z niej – znów z powodu „zasadniczych rozbieżności programowych”.

Przez cały okres pracy urzędniczej w PAN (1952–1967) zajmował się także pracą naukową. W 1953 r. napisał na konkurs „Myśli Filozoficznej” (kwartalnik PAN, główne wtedy polskie pismo filozoficzne) rozprawę *Niektóre zagadnienia logiki formalnej w świetle marksizmu-leninizmu*. Pod wpływem swych dawniejszych studiów u prof. Ajdukiewicza w Poznaniu, bronił w niej – na gruncie marksizmu i metodami specyficznymi dla ówczesnego marksizmu, czyli odwołując się do klasyków – tezy o uniwersalnym walorze logiki formalnej, zwalczanej, lub „ograniczonej” wówczas w imię tzw. „logiki dialektycznej”. Rozprawa ta została nagrodzona i opublikowana, a następnie stała się przedmiotem ożywionych polemik – także na forum międzynarodowym. Jednak została bardzo ostro zaatakowana przez czołowe radzieckie pismo filozoficzne „Woprosy Filozofii” (artykuł redakcyjny w nr 2 z 1956 r.). Natomiast prof. Zbigniew Jordan (o orientacji neopozytywistycznej i antymetafizycznej, pracujący m.in. dla sowietologicznego

ośrodka w Strasburgu) w swej książce *Philosophy and Ideology. The Development of Philosophy and Marxism-Leninism in Poland since the Second World War* (Dordrecht 1963), uznał ją za jedną z przełomowych prac polskiej filozofii marksistowskiej; wielokrotnie do niej wracał, poświęcając jej wiele stron własnej książki.

Niezależnie od problematyki ogólnofilozoficznej, logicznej i metodologicznej – do której nieraz jeszcze powracał – głównymi dziedzinami jego zainteresowań były dwie: 1. badania prognostyczne (dotyczące przede wszystkim perspektywnego rozwoju nauki, ale także ogólnego rozwoju kultury i cywilizacji); 2. geneza i rozwój form organizacyjnych życia naukowego (głównie towarzystw naukowych i akademii; ich struktury, dziejów, uwarunkowań społecznych i politycznych). Obie te linie zainteresowań naukowo-teoretycznych wyrosły z jego praktyki administracyjnej: gdy w centralnej administracji PAN zajmował się planowaniem badań oraz towarzystwami naukowymi. Na kierunek obu tych linii miało wielki wpływ, bardzo owocny, uczestniczenie w pracach Konwersatorium Naukoznawczego PAN, a przede wszystkim rady i zachęty ze strony jego przewodniczącego – prof. Tadeusza Kotarbińskiego.

W 1965 r., w gronie jeszcze paru innych urzędników PAN, podjęto publikowanie serii wydawniczej „Studia i Materiały do Perspektywicznego Planu Rozwoju Nauki Polskiej – Materiały Zagraniczne”. Ukazywała się ona w tzw. „małej poligrafii” i oficjalnie była przeznaczona „tylko do użytku służbowego” – co pozwoliło ominąć cenzurę. W serii tej (około 20 tomów do roku 1967) publikowano przekłady, streszczenia i omówienia wielu najnowszych prac teoretycznych, głównie zachodnich. Tomy tej serii – mimo zastrzeżeń, że są one tylko do użytku służbowego – rozchodziły się dość szeroko i wywarły pewien wpływ na różne polskie inicjatywy prognostyczne (m.in. na seminarium „Doświadczenie i Przyszłość”).

Na początku 1967 r. napisał niewielką, lecz szczególnie ważną w jego osobistym rozwoju, rozprawkę *Badania prognostyczne i futurologia – próba ogólnej analizy epistemologicznej* (mała poligrafia, odrębna broszura). Zaproponował w niej swój program podstawowych i kompleksowych badań dotyczących przewidywanej ewolucji społeczeństw i niektórych grup społecznych. We wrześniu tegoż roku program ten przedstawił na Inauguracyjnym Międzynarodowym Kongresie Badań Przyszłości w Oslo w referacie *Prognostication and Progno-seology – On the need of systematic inquiries about the prognostic activity of man*. Został on opublikowany in extenso w książce zbiorowej (pod red. Roberta Jungka i Johna Galtunga, *Mankind 2000*, Oslo-London 1969). W lutym 1967 r. uczestniczył w pracach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, m.in. w pierwszym jej sympożjum prognostycznym w Pradze. Był później redaktorem materiałów z tego sympożjum.

W latach 1960–1965 brał udział w redagowaniu *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN*, prowadząc dział nauk pedagogicznych oraz naukoznawstwa.

Współpracował też – jako redaktor lub recenzent – z innymi instytucjami wydawniczymi, przede wszystkim z „Książką i Wiedzą”, „Państwowym Instytutem Wydawniczym”, „Sportem i Turystyką”.

Jego prace badawcze nad towarzystwami naukowymi, podejmowane już od samego początku jego zatrudnienia w administracji PAN, intensyfikowały się i krystalizowały problemowo w końcu lat 50. Pierwsze prace z tego okresu i z tej tematyki dotyczyły regionalnych towarzystw naukowych w Polsce. Były to m.in. dwa artykuły sprawozdawczo-problemowe, opublikowane w 1960 r. w „Kulturze i Społeczeństwie” i w „Nauce Polskiej”; szereg artykułów publicystycznych w „Polityce” i innych czasopismach w roku 1961 i w latach następnych; wreszcie książka *Polskie towarzystwa naukowe ogólne w latach 1944–1964 jako forma organizacyjna działalności naukowej*, wydana w 1966 r. w monograficznej serii Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN. Książka ta dostarczała ogólnego „tła”, wykorzystywanego później przez wielu badaczy zajmujących się dziejami poszczególnych towarzystw. W tymże roku 1966 opublikował też (w małej poligrafii) pierwszą wersję monografii *Towarzystwo Naukowe przy Szkole wojewódzkiej Płockiej (1820–1830)*.

Ważną cezurą w jego pracy naukowej – i w ogóle w jego życiu umysłowym – było przejście z pionu administracyjnego PAN do pionu naukowego. W styczniu 1968 r. został przeniesiony służbowo – na własną prośbę – do Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN. Motywem odejścia ze stanowiska urzędnika była chęć stworzenia sobie lepszych warunków do pracy naukowej, choć także pewną rolę odegrały tu zaistniałe konflikty z jego zwierzchnikami w hierarchii administracyjnej. Zawsze wyrażał później opinie, że zbyt późno zdecydował się na to przejście. W Zakładzie Historii Nauki i Techniki (późniejszym Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki) znalazł – jak się wypowiadał – „bardzo sprzyjającą atmosferę do realizacji swoich dążeń”. I tak, praca naukowa stała się znów jego zajęciem służbowym, pierwszy raz od czasu przymusowego odejścia w 1951 r. z Uniwersytetu Poznańskiego.

W styczniu 1969 r. otrzymał na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego stopień doktora nauk humanistycznych. Przedstawił rozprawę *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej; 1820–1830* (drugą wersję książki z 1966 r.). Promotorem był prof. Łukasz Kurdybacha, recenzentami – prof. Bogusław Leśnodorski i prof. Jan Dobrzański. Ta druga wersja została wydana przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN, w serii „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki”, Ossolineum 1969.

Od 1969 r. pełnił przez kilka lat funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” – organu Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN. W 1970 r. powierzono mu kierownictwo zespołowych prac nad tematem „Metody prognozowania rozwoju nauki”, wchodzącym w skład tzw. „Problemu re-sortowego” PAN. W pracach tych obok PAN brało udział także szkolnictwo wyższe.

W następnym, najbardziej aktywnym okresie jego działalności naukowej, dominowały nadal dwa dotychczasowe, bardzo szerokie nurty jego zainteresowań: 1. prognozologia (futurolgia ujmowana filozoficznie, a także ogólna teoria planowania badań naukowych) oraz 2. historia organizacji nauki.

Ad 1. Głównymi pozycjami Rolbieckiego w tej tematyce są: książka *Przewidywanie przyszłości. Elementy prognozologii* („Wiedza Powszechna” 1970); artykuł *Ergologiczny aspekt przyszłości* (analiza różnorodności zdarzeń przyszłych ze względu na ich wpływ na treść dyscyplin naukowych oraz na aktualne planowanie badań, „Zagadnienia Naukoznawstwa”, 1972); *Ewolucja prognostyki* („Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1970), praca historyczna na temat dziejów futurologii; *Interdisciplinary Studies on Time (w: Problems of the Science of Science, Warsaw 1971)* zawiera ocenę dotychczasowych teoretycznych dociekań nad czasem oraz własną ich koncepcję; rozprawę *The Prospects of Prognoseology* („Organon” nr 8) przedstawił także na IV Międzynarodowym Kongresie Logiki, Metodologii i Filozofii Nauki w 1971 r. w Rumunii.

Ad 2. Spośród wielu prac z tego drugiego nurtu (dostarczających zarówno wiedzy o faktach, jak i teorii pozwalających te fakty ująć typologicznie i je ocenić) – dwie wybijają się wyraźnie swym znaczeniem.

Pierwsza – to *Akademie włoskie w latach 1454–1667. Początek towarzystw naukowych jako typu instytucji* (Wydawnictwo PAN 1977, Ossolineum). Autor prześledził tu wnikliwie bardzo ważny fragment powszechnych dziejów form organizacyjnych działalności naukowej. Ukazał światową genezę towarzystw naukowych jako form, które odegrały – i nadal odgrywają – wielką rolę w całości kształcie życia naukowego. Większa część zagadnień, postawionych przez autora w tej pracy, dotyczy nie tylko przeszłości, lecz także naszej współczesności. Temat pracy, interdyscyplinarny, wymagał wszechstronnej znajomości typów organizacji naukowych, a także znajomości całego szeregu dyscyplin, którymi zajmowały się omawiane akademie: od filozofii po nauki ścisłe. Autor wykorzystał tu całą swą wszechstronną wiedzę, dając w rezultacie pracę syntetyczną, społecznie bardzo pożyteczną, scalającą dzieje akademii włoskich – a wszystko to przedstawił niezwykle jasno.

Praca ta stała się podstawą habilitacji, która została przeprowadzona w Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN w 1977 r. Recenzentami byli: prof. Bogdan Suchodolski, prof. Bronisław Biliński i prof. Jan Malarczyk. Stopień doktora habilitowanego został nadany uchwałą Rady Naukowej IHNOiT. Nie został zatwierdzony przez CKK (o czym niżej).

Drugą pracą – ze wspomnianego nurtu historycznego – była monografia *Geneza Polskiej Akademii Nauk (1930–1952)*. Podjęte w niej zostały istotne problemy dotyczące utworzenia głównej krajowej instytucji naukowej, której dzieje nie zostały jeszcze opracowane. Geneza PAN została powiązana zarówno z przedwojennymi, jak i powojennymi koncepcjami organizacji nauki polskiej: zarówno z zamierzonymi tylko, jak i w jakiś sposób realizowanymi. W pracy tej



znajdujemy m.in. źródłowo i bardzo ciekawie przedstawioną analizę kontekstu wydarzeń, które doprowadziły do utworzenia PAN. Wyrażone też zostały przez autora jego oceny sporów związanych z utworzeniem akademii tzw. „nowego typu”; oceny postaw uczonych skupionych w PAU, TWN i wyższych uczelniach; a także jego niezwykle wnikliwie oceny struktur organizacyjnych PAN. Praca wyróżnia się rozległością podejmowanej tematyki oraz wyzyskaniem szerokiego materiału, drukowanego i archiwalnego.

Tę drugą pracę – mimo wewnętrznych wahań i oporów związanych z decyzją CKK co do poprzedniej pracy – postanowił w końcu przedłożyć jako swą drugą, całkowicie inną i nową rozprawę habilitacyjną, otwierając nowy przewód, także w Radzie Naukowej IHNOiT PAN, w 1989 r. Na recenzentów Rada powołała: prof. Jana Szczepańskiego, prof. Władysława Markiewicza, prof. Bohdana Jaczewskiego. Również i ten przewód został zakończony uchwałą Rady o nadaniu stopnia doktora habilitowanego. I znów CKK stopnia nie zatwierdziła.

Był to fakt znaczący dla przyszłej drogi zawodowej. Przekreślił perspektywy odgrywania większej roli w różnych gremiach naukowych, ograniczał też możliwości zarobkowe, nie mówiąc już o wewnętrznym samopoczuciu. Nie tu miejsce dla należytego przedstawienia decyzji CKK i jej kontekstu. Piszący te słowa odwoła się więc tylko do własnych doświadczeń: przez blisko 20 lat był sekretarzem naukowym rady naukowej podejmującej uchwały o stopniach i tytułach naukowych, ma więc znaczną skalę porównawczą w zakresie takich problemów; a poza tym w ciągu ostatnich 25 lat miał wiele okazji poruszania tej sprawy w prywatnych rozmowach z miarodajnymi historykami. Opinia, że któraś z wymienionych dwóch rozpraw nie zasługiwała na habilitację – w ogóle nie pojawiała się w takich rozmowach; w grę wchodziły tylko dwie oceny: „dobra” lub „bardzo dobra”. Zacytuję tu opinię prof. Władysława Markiewicza (członka rzeczywistego PAN) wyrażoną na piśmie w trakcie drugiego przewodu: „Nie mogę pojąć, jak człowiek z tak poważnym i oryginalnym dorobkiem naukowym, obejmującym sześć książek, ok. 50 artykułów i rozpraw oraz kilkadziesiąt esejów popularnonaukowych i publicystycznych mógł przez ponad dwadzieścia lat ‘utknąć’ na poziomie doktora i nie dobrać do habilitacji”. *Sapienti sat.*

Obok dwóch omówionych wyżej prac Waldemara Rolbieckiego (rozprawy habilitacyjne) za najważniejsze – z tego okresu jego życia – można uznać dwie książki: 1. *Towarzystwa naukowe w Polsce* („Omega” 1972), gdzie przedstawił dzieje tych towarzystw od wieku XV po czasy współczesne oraz 2. *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1893–1978* (Wrocław 1982 współautorzy: D. Rederowa i B. Jaczewski).

Spośród kilkunastu wartościowych rozpraw i artykułów wymienię jeszcze tylko następujące, jako zawierające nowatorskie idee programowe: *Przeszłość i przyszłość towarzystw naukowych* („Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1973 nr 2); *Wzorce towarzystw naukowych w kulturze europejskiej. Ich rodowód,*

*narodziny, ewolucja i obecny kryzys* („Zagadnienia Naukoznawstwa” 1978 nr 1, referat przedstawiony na IV Konferencji Socjologii Nauki); *Brytyjski model społecznego ruchu naukowego* („Zagadnienia Naukoznawstwa” 1981 nr 1); *Społeczny ruch naukowy i jego rola w rozwoju nauki* („Zagadnienia Naukoznawstwa” 1983 nr 1); *Przemiany społeczne ruchu naukowego w Polsce Ludowej* (w: *Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i w XX wieku. Organizacje i instytucje*, pod red. B. Jaczewskiego, Ossolineum 1987); *Genesis and Further Evolution of the State Academies of Sciences in the Socialist Countries* (w: *XVIIIth Internationale Congress of History of Science*, Hamburg-Münich 1989).

Nie sposób wymienić tu wszystkich referatów wygłoszonych na różnych kongresach, konferencjach czy sympozjach (ogólnonarodowych czy międzynarodowych). Tematem ich była historia nauki, filozofia nauki, ogólna i szczegółowa metodologia nauk oraz futurologia (pojęta szeroko). Bardzo ważne – ze względu na wkład teoretyczny – są też liczne recenzje książek i artykułów. Pozostawił też sporo cennych artykułów popularnonaukowych. Wykaz publikacji Waldemara Rolbieckiego znajduje się w Instytucie Historii Nauki PAN w Warszawie, Pałac Staszica, ul. Nowy Świat 72.

Ujmując całościowo prace naukowe Waldemara Rolbieckiego, wskażemy na cztery ich cechy.

1. Pierwsza – zupełnie nie doceniana – to łączne występowanie u niego dwóch postaw badawczych: historyka i socjologa. Teoretycznie rzecz biorąc, nie są to postawy ze sobą sprzeczne; obie się uzupełniają i są konieczne do pełnego poznania każdego ważniejszego zjawiska kulturowego. Jednakże w praktyce występują one niezwykle rzadko w procesie poznawczym. Albowiem odkrywanie faktów (nieraz rewelacyjne), ich treść, bliższy lub dalszy ich konkretny kontekst – mają u historyka niejako naturalną tendencję do odsuwania wyjaśnień sięgających do pojęciowo ujętych praw społecznych, uznawanych przez niego często za „abstrakcje”, czy „spekulacje”. Dla socjologa natomiast fakt historyczny będzie zawsze tylko ilustracją lub dowodem rzeczywistego panowania owych praw w dziejach ludzkości i w grupach społecznych; praw niewątpliwie „abstrakcyjnych”, bo pojęciowych i wyabstrahowanych z konkretnego biegu dziejów. Otóż Waldemar Rolbiecki w swych badaniach umiał łączyć te dwie postawy metodologiczne. Przyczyniły się zapewne do tego wykłady i seminaria Tadeusza Szczurkiewicza, ujmującego te problemy ściśle i bardzo głęboko. A jak owocny był tu wpływ mistrza na pojętnego ucznia – świadczy większość prac tego ostatniego.

2. Ma z tym pewien związek inna cecha jego prac: odróżnianie w nich zjawisk ważnych od mniej ważnych, mało ważnych – od nieważnych. Pomagała mu w tym omówiona wyżej umiejętność spojrzenia socjologicznego i historycznego zarazem. Już samo zauważanie określonych tendencji społecznych w materiale uzyskanym przez badania historyczne wpływało na uznawanie odpowiedniej

rangi pewnych faktów, rangi zgodnej z wiedzą zaczerpniętą z socjologii. Poza tym – w ujmowaniu mniejszego czy większego znaczenia pewnych faktów grała też niemałą rolę intuicja poznawcza, którą to zdolnością obdarzony był w dużym stopniu.

3. Bardzo ważną cechą jego prac była ich jasność i ścisłość wyrażania się. Tezy były zrozumiałe, wyraźnie zarysowane, przedstawione z uzasadnieniem. To niewątpliwym wpływem Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, przez niego samego mocno podkreślany. W okresie poznańskim jego życia byli to profesorowie: Ajdukiewicz, Błachowski i Wołoszyn; w okresie warszawskim – przede wszystkim Kotarbiński.

4. Wszystkie jego prace odznaczały się dobrą polszczyzną. Był to język nie tylko poprawny i ścisły, ale mający także pewne walory estetyczne.

Jego tak niezwykle aktywna i wszechstronna działalność poznawcza była w ostatnim dwudziestolecu coraz częściej przerywana z powodu chorób. Także i w ostatnich latach pracował do granic, które wyznaczały mu postępujące dolegliwości. Praca stawała się jednak coraz bardziej męcząca, a leczenie się – coraz bardziej bolesne. Przykuty do łóżka lub fotela, pod troskliwą opieką żony, próbował jeszcze coś napisać, czy przeczytać. W końcu i na to sił nie starczało. Zmarł w Warszawie w dniu 19 września 2002 r. Spoczywa na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie.

Będzie żył nadal w ludzkiej świadomości, gdyż dzięki jego trwałemu dorobkowi pamięć o nim nie będzie ograniczona tylko do wspomnień osób, które go znały.

*Janusz Skarbek*  
Instytut Historii Nauki PAN  
Warszawa

## POŻEGNANIE

Żegnamy dziś Waldemara Rolbieckiego, który nas opuścił po kilkunastu latach dzielnego zmagania się z chorobą Parkinsona.

Związany był z dwoma miastami: Poznaniem, gdzie się urodził, gdzie zdał maturę i skończył dwa fakultety humanistyczne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza oraz Warszawą, w której przeżył ponad pół wieku.

Tu w czasie okupacji uczęszczał do tajnego gimnazjum Zgromadzenia Księży Marianów na Bielanach, tu zainteresował się i rozentuzjzmował ideami polskiego harcerstwa. Obdarzony walorami przywódczymi wkrótce ukończył kurs instruktorski i mając lat szesnaście został mianowany podharcemistrzem oraz zastępcą komendanta porporca „Chrobry” w „Szarych Szeregach”.

Gdy wybuchło powstanie warszawskie nie mogło zabraknąć w nim „Ziemka” czyli „Popielicy” (pod takimi bowiem pseudonimami znany był wśród żoliborskiej młodzieży). Walczył w słynnym plutonie 227 „Żywiciela” w Armii Krajowej, gdzie grupowali się najmłodszy powstańcy, przeważnie byli „Zawiszacy”. Nie było im dane wywalczyć upragnionej wolności. Po upadku Żoliborza długą kolumną wymaszerowali na wygnanie. Jako jeniec wojenny został wywieziony do obozu w Altengrabow. Po wyzwoleniu natychmiast wrócił do kraju.

Osiadł w Warszawie w 1952 roku. Był autorem licznych prac z zakresu historii nauki, członkiem towarzystw i współautorem czasopism naukowych.

Uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. Najdłużej związany był z Instytutem Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk, niegdyś pod dyrekcją prof. Bogdana Suchodolskiego.

Kochał Tatry, które przemierzał latem szlakami turystycznymi, a zimą na nartach, kochał podróże po świecie i warszawskie Stare Miasto, na którym długo mieszkał, i które – złożony ostatnią chorobą – raz jeszcze chciał zobaczyć.

Cześć Jego pamięci!

*Koledzy z „Szarych Szeregów”*

